

Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 12 (1399) 21 marca 2021 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com

V NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

**Stwórz, o mój Boże,
we mnie serce czyste** (Ps 51)

Wśród tych, którzy przybyli, aby oddać pokłon Bogu w czasie święta, byli też niektórzy Grecy. Oni więc przystąpili do Filipa, pochodzącego z Betsaidy Galilejskiej, i prosili go, mówiąc: „Panie, chcemy ujrzeć Jezusa”. Filip poszedł i powiedział Andrzejowi. Z kolei Andrzej i Filip poszli i powiedzieli Jezusowi. A Jezus dał im taką odpowiedź: „Nadeszła godzina, aby został uwielbiony Syn Człowieczy. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity. Ten, kto miłuje swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. A kto by chciał Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec. Teraz dusza moja doznała lęku i cóż mam powiedzieć? Ojcze, wybaw Mnie od tej godziny. Nie, właśnie dlatego przyszedłem na tę godzinę. Ojcze, uwielbij imię Twoje”. Wtem rozległ się głos z nieba: „I uwielbiłem, i znowu uwielbię”. Tłum stojący usłyszał to i mówił: „Zagrzmiało!” Inni mówili: „Anioł przemówił do Niego”. Na to rzekł Jezus: „Głos ten rozległ się nie ze względu na Mnie, ale ze względu na was. Teraz odbywa się sąd nad tym światem. Teraz władca tego świata zostanie precz wyrzucony. A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie”. To powiedział zaznaczając, jaką śmiercią miał umrzeć (J 12,20-33).

Wielkie pragnienie Greków, aby ujrzeć Jezusa z bliska powinno dać nam wiele do myślenia. Przede wszystkim winniśmy zbadać w naszym sercu, jaka więź nas łączy z Jezusem i dlaczego w Niego wierzymy?

Jezus jasno określił co należy zrobić, aby pójść za Nim. Czy jesteśmy tego świadomi? Nie jest to droga łatwa i prosta.

Jezus przygotowuje uczniów do swojej męki. Wsluchaj-

my się uważnie w Jego słowa o obumieraniu ziarna i o traceniu życia. Z pewnością w nasze myślenie wkradnie się niepokój.

Czy jest coś, co w naszej niepokładanej egzystencji odciąga nas od Jezusa?

Boimy się to utracić?

Jakie przywiązania jeszcze w nas nie obumarły?

Gdzie ja jestem, tam będzie i mój sługa.

Czy możemy nazwać siebie sługami?

Czy pójdziemy za Nim wszędzie?

Zastanówmy się przez chwilę, w jakich sytuacjach jesteśmy Mu wierni, a w jakich niewierni?

Oddajmy Mu wszystko przy najbliższej z Nim rozmowie. Zwróćmy też uwagę, że Jezus – zapowiadając swoją mękę – przyznaje się do lęku. Nie chce jednak uciekać od godziny, którą przeznaczył Mu Ojciec.

Wejźdźmy z Jezusem w nasze osobiste lęki. Prośmy, aby uwolnił nas od wszelkich lęków, które przyczyniają się do naszych ucieczek.

Na krótko przed męką Jezus słyszy głos Ojca, który przypomina Mu o Jego niepodzielnym panowaniu nad historią świata i każdego z nas osobiście. Wierność Jezusa woli Ojca zostaje nagrodzona.

Czy nasza wierność również zasłuży sobie na nagrodę?

Niech miłosierny Jezus przyciągnie nas mocniej do siebie, abyśmy na nowo rozpalili swoje serca na miłość, abyśmy z ufnością mogli się modlić: „**Abba, Ojcze, Tatusiu**”.

Wasz brat Franciszek



Myśli o Krzyżu

Przez Krzyż Jezus zbawił świat i przez Krzyż, pozwalając Jezusowi żyć w nas i wypełniać przez nasze cierpienia to, czego brakuje Jego męce - musimy kontynuować, aż do końca czasów, dzieło Odkupienia (C. de Foucauld).



**„Adopcja na 9 miesięcy.
12 zł - tyle kosztuje
okazanie miłości”**

*Każde dziecko to dla rodziców
szansa na rozwój.*

Tak niewiele potrzeba, aby wywołać uśmiech i dorzucić do ognia miłości małżeńskiej.

Całkiem niedawno pisałem o językach miłości – czyli sposobie w jaki druga strona pragnie, aby okazywano jej miłość. Dla jednej osoby okazaniem miłości będzie dotyk, poświęcony czas, a dla innej podarunek, słowa afirmacji czy wspólnie wykonywanie różnych czynności. Miłość małżeńska domaga się tego, aby codziennie małżonkowie okazywali sobie miłość, serdeczność, uprzejmość i czułość. Sposobów jest tyle ile par małżeńskich. Wśród miliona gestów chciałbym opisać jeden.

Ostatnia wizyta w hurtowni papierniczej skończyła się między innymi zakupem markerów kredowych. Pierwszy raz widzieliśmy, że jest coś takiego i, że taką właśnie ma nazwę. Pomyśleliśmy, że będzie to coś nowego dla naszych córeczek, które na różne sposoby rozwijają swoje umiejętności plastyczno-papiernicze. Wspomniane markery kredowe służą między innymi do pisania po śliskich powierzchniach takich jak np. lustro czy szyby. Mając do dyspozycji takie markery oraz duże lustro w łazience wpadliśmy na genialny pomysł. Zaczęliśmy pisać na lustrze do siebie miłe słowa i zdania. Dla naszej relacji okazało się to strzałem w dziesiątkę. Jak miło jest rano spojrzeć w lustro, na którym widnieje napis „Błogosławionego dnia Kochanie” i namalowane serce. Może teraz czas na cytaty z Pisma Świętego? Spróbujemy. Marker kosztował 12 zł, a jak wiele uśmiechu i radości jest z jego wykorzystania, a to nie koniec lustrzanych czułości.

Już niebawem, bo 25 marca (czwartek) obchodząc będziemy Dzień Świętości Życia. W tym dniu szczególnym akcentem niemal w każdym kościele jest Duchowa Adopcja Dziecka Poczętego. **To trwająca 9 miesięcy modlitwa o ocalenie życia.**

Powstała po objawieniach w Fatimie, stając się odpowiedzią na wezwanie Matki Bożej do modlitwy różańcowej, pokuty i zadośćuczynienia za grzechy, które najbardziej ranią Jej Niepokalane Serce. W roku 1987 została przeniesiona do Polski. Pierwszy ośrodek duchowej adopcji powstał w kościele OO Paulinów w Warszawie. Stąd rozprzestrzenia się na cały kraj i poza jego granice.

Duchowa adopcja skutecznie leczy głębokie zranienia wewnętrzne spowodowane grzechem aborcji. Pozwala matkom odzyskać wiarę w Boże Miłosierdzie, przynosząc pokój ich sercom. Jako bardzo konkretny, bezinteresowny i osobisty dar (modlitwy, ofiary i post), pomaga w szczególności ludziom młodym kształtować charakter, walczyć z egoizmem, odkrywać radość odpo-

wiedzialnego rodzicielstwa, uzdalniając do postrzegania miłości i seksu oczyma Boga. Ucząc systematycznej modlitwy i pozytywnego działania pogłębia sens zaniebanych praktyk ascetycznych. Może się stać czynnikiem odrodzenia wspólnej modlitwy i miłości w rodzinie.

Duchowa adopcja jest modlitwą w intencji dziecka zagrożonego zabięciem w łonie matki. Trwa dziewięć miesięcy i polega na codziennym odmawianiu jednej tajemnicy różańcowej – radosnej, bolesnej lub chwalebnej (Ojciec Nasz i 10 Zdrowaś Maryjo) oraz specjalnej modlitwy w intencji dziecka i jego rodziców. Do modlitwy można dołączyć dowolnie wybrane dodatkowe postanowienia.

Koniec 9 miesięcy modlitwy przypada w Uroczystość Narodzenia Pańskiego – czyli w Wigilię ostatni raz modlimy się za dziecko, które Bóg ocali od zagłady. Jest wielkie grono osób, które może powiedzieć, że ma kilkoro dzieci. Dzieje się, tak kiedy ktoś w swoim życiu kilkakrotnie podejmował się Duchowej adopcji.

Duchową adopcję może podjąć każdy człowiek. Poprzedza ją przyrzeczenie, które składa się np. w swojej parafii. Można również podjąć duchową adopcję prywatnie.

W naszym kościele również będą Deklaracje duchowej adopcji, które można wypełnić, i zabrać do domu. Na nich jest modlitwa i potrzebne wskazówki.

25 marca będzie można podjąć taką Duchową adopcję po raz pierwszy lub po raz kolejny.

Formuła przyrzeczenia

Najświętsza Panno, Bogarodzico Maryjo, wszyscy Aniołowie i Święci, wiedziony (a) pragnieniem niesienia pomocy w obronie nienarodzonych, ja, (imię i nazwisko) postanawiam mocno i przyrzekam, że od dnia biorę w duchową adopcję jedno dziecko, którego imię Bogu jest wiadome, aby przez 9 miesięcy każdego dnia modlić się o uratowanie jego życia oraz o sprawiedliwe i prawe życie po urodzeniu.

Postanawiam odmówić codzienną modlitwę w intencji nienarodzonego, codziennie odmówić jedną tajemnicę różańca i (opcjonalnie) podjąć postanowienie.....

Modlitwa codzienna

Panie Jezu za wstawiennictwem Twojej Matki Maryji, która urodziła Cię z miłością oraz za wstawiennictwem świętego Józefa, "Człowieka Zawierzenia", który opiekował się Tobą po urodzeniu, proszę Cię w intencji tego nienarodzonego dziecka które znajduje się w niebezpieczeństwie zagłady i które duchowo adoptowałem. Proszę, daj rodzicom tego dziecka miłość i odwagę, aby zachowali je przy życiu, które Ty sam mu przeznaczyłeś.
Amen.

Michał Łuniew

Do przemyślenia

Dlaczego warto pościć

Wobec zanikającego zrozumienia sensu i wartości postu, warto sięgnąć do Tradycji Kościoła i przytoczyć głębokie racje, które przemawiają za tą praktyką.

Miłość do braci

W Tradycji chrześcijańskiej post i modlitwa łączą się ściśle z jałmużną - to, co post pozwala zaoszczędzić, można rozdać potrzebującym. Czytamy o tej praktyce już w Pasterzu Hermasa, jednym z pierwszych dzieł chrześcijańskich, które powstało ok. 150 roku: *W dniu postu zostaw sobie tylko wodę i chleb. Potem oblicz, ile zaoszczędziłeś na wyżywieniu. W ten sposób sam sobie czegoś odmówisz tak, by i ktoś inny miał z tego pożytek, by się posilił i modlił się za ciebie do Pana.* W tym samym duchu inny tekst starożytnego Kościoła, Didache, zachęca chrześcijan, aby pościli w intencji swoich prześladowców. Poszcząc stajemy się miłośnikami, ponieważ poznajemy przepaść własnej niemocy, aby rozumieć drugiego człowieka.

Pokuta i współcierpienie

Post nosi także charakter pokuty i zadośćuczynienia, ponieważ pozwala fizycznie odczuć, w jaki sposób grzech narusza harmonię między stworzeniem i Stwórcą - człowiek nie jest panem samego siebie, ale jest wewnętrznie rozbity i niezadowolony. Przez post wyznajemy przed Bogiem naszą słabość i pokazujemy, że nie chcemy się upierać przy swoim grzechu, ale pragniemy się nawrócić. Z tego względu Kościół pierwotny świadomie zmienił dni postne, które przejął z tradycji żydowskiej (poniedziałek i czwartek) na środę i piątek, aby uczcić pojmanie i ukrzyżowanie Jezusa i zaprosić chrześcijan do świadomego uczestnictwa w tych tajemnicach.

Oczekiwanie Oblubieńca

Trzeba wreszcie wspomnieć o najważniejszym zadaniu postu, jakim jest szukanie oblubieńczej relacji z Chrystusem: czas postu jest wtedy, gdy nie ma pana młodego (por. Mk 2,18-20). Dlatego od początku post łączył się z przygotowaniem do świąt liturgicznych - bardzo wcześniej zaczęto pościć przed Wielkanocą, a potem także w sobotę, aby przygotować się do Dnia Pańskiego. Z tego względu w Kościele starożytnym post nie był nigdy sprawą osobistą i był praktykowany wspólnie, a dni takiego wspólnotowego postu nazywano stacjami, co po łacinie (statio) oznacza wartownię. Post indywidualny był pieczołowicie ukrywany, z obawy przed odebraniem doczesnej nagrody (por. Mt 6,16-18). Warto w tym kontekście przytoczyć słowa Bazylego Wielkiego: Jakim jesteś, takim się pokazuj. Nie przybieraj się za posępnego, goniąc za sławą z tego, że wydajesz się wstrzeźliwym. Ani bowiem dobry uczynek nie przynosi pożytku, jeśli go roztrąbisz, ani z postu publicznie rozgłoszonego nie ma żadnej korzyści. Albowiem co robi się dla popisu, nie przekazuje owocu na przyszły żywot, lecz kończy się na pochwalę ludzkiej. Biegnij przeto pogodnie po dar postu.

Artykuł przygotowany na podstawie: A. GRÜN OSB, Post, Kraków. (ukazał się na stronie www.opiekun.kalisz.pl)

Legenda na dobranoc

Strażnik Śląskiego Wawelu

Prawie każda rezydencja na świecie może poszczycić się jakąś legendą - o białej damie, straszliwym upiorze czy duchu srogiego możnowładcy. Brzeski zamek też ma coś niepowtarzalnego. Psa - szkockiego doga...Kiedy na zegarze zbliża się północ a zamkowe krużganki owijają podmuchy wiatru, na dziedzińcu słychać delikatne wycie. Dźwięk jest głuchy, jakby dochodził z zamkowej studni. Na murze, w blasku księżyca, widać przesuwający się cień.

Smuga wędruje tak szybko, że trudno ją uchwycić jednym spojrzeniem. Lepiej się wtedy nie zatrzymywać tylko czmychnąć czym prędzej. To po dziedzińcu wałęsa się... duch psa, ukochanego pupila księcia Jerzego II Piasta...

Jak głosi opowieść, Jerzy II (1523-1586), pan na Oławie, Legnicy i Brzegu, mąż tyleż słynny z nauk przeróżnych i cnót, co w życie kulturalne piastowskiego grodu zaangażowany, był wielkim miłośnikiem koni i psów. Miał też jednego doga rzadkiej piękności, którego chował w zamku od szczenięcia.

Pies darzył księcia szczególnym przywiązaniem i niechętnie się z nim rozstawał. Kiedy Jerzy II gdziekolwiek odjeżdżał, zwierzę wyraźnie smutniało i nie chciało jeść. Leżało wtedy godzinami bez ruchu jak posąg.

Razu pewnego ksiązę pojechał na polowanie i długo nie wracał. Pies na darmo rozglądał się za nim po komnatach i po dziedzińcu.

Kiedy Jerzy II wreszcie wrócił, przebywający na krużgankach dog, ogarnięty szaloną radością, skoczył przez balustradę w dół, na dziedzińiec, by co prędzej powitać swego pana. Jego kości pogruchoły się jednak o bazaltowe płyty dziedzińca. Pies legł bez życia u nóg księcia, ku przerażeniu jego i dworzan.

Długo rozpaczał Jerzy II po stracie swego wiernego przyjaciela. W końcu polecił swemu nadwornemu artyście Michaelowi Kramerowi wyrzeźbić pomnik psa i ustawić go przy wejściu do swej sypialni, w miejscu, gdzie zwierzę najchętniej przebywało. Zarówno ksiązę, jak i wszyscy mieszkańcy zamku nie mogli się przyzwyczaić do tego, że już nie ma doga.

Często rozmawiano o nim, aż oto szeptać zaczęto, że nocami, a czasem i o świcie słychać w zamkowych komnatach szczerkanie. - Nie odszedł przecież na zawsze - mawiano. - Nawiedza zamek i dalej go strzeże.

Z modlitw do św. Józefa

Modlitwa za rodzinę

Mój Drogi Jezu, pokornie błagam Cię, abyś udzielił szczególnych łask naszej rodzinie. Niech nasz dom będzie świątynią pokoju, czystości, miłości, pracowitości i wiary. Proszę Cię silnie, drogi Jezu, abyś chronił i błogosławił wszystkich nas, obecnych i nieobecnych, żyjących i zmarłych.

O Maryjo, kochająca Matko Jezusa i Matko nasza, módl się do Jezusa za naszą rodzinę i za wszystkie rodziny na świecie, aby strzegł kołyszek noworodków, szkół młodych i ich powołania.

Błogosławiony św. Józefie, czcigodny opiekunie Jezusa i Maryi, wspieraj nas swoimi modlitwami we wszystkich potrzebach życia. Uproś u Jezusa tę szczególną łaskę, której On Tobie udzielił: opieki nad naszymi domami przy łożu chorych i umierających, abym z Maryją i z Tobą mógł odnaleźć w niebie naszą rodzinę nienaruszoną w Najświętszym Sercu Jezusa. Amen.

Kącik poezji

W głębokiej ciszy

Tak sobie cicho uklękam
Zatapiam wzrok w krzyżu Twoim
Od ran na Twych stopach i rękach
Serce mnie, Panie, boli
Patrzę żalnością zdjętą
Jak broczy krew spod korony
I jako kropla ta święta
Na cień mój pada schylony
Tak oto cud we mnie działasz
Czuję się męką Twą mocna
Miłuję choć nie kochałam
Już wiem - Twa śmierć owocna!
Lecz każesz z kolan powstawać
W ciszę i ciemność iść dalej
Ach, cud ten dozwól ponawiać
Kielich do pełna mi nalej!

S. Rut, ze strony kamedulki.eu

Z życia parafii



• W niedzielę intencją Mszy Św. o godz. 9⁰⁰ była modlitwa za Piekarzy i Cukierników z okazji przypadającego w poniedziałek wspomnienia św. Klemensa Marii Hofbauera, patrona tej grupy zawodowej. Witając zgromadzonych w kościele Ksiądz Proboszcz wymienił piekarnie, dzięki którym zawsze na naszych stołach gości chleb, a także... fajne smakołyki. Przykład mogliśmy zobaczyć na przygotowanej przy ołtarzu dekoracji. Te piekarnie to: „U Brzęczka” z Pszczyny, „PSS Społem” z Ustronia, „Bethlehem” z Ustronia, „Beskidzka” z Ustronia, „Kristof Emilia” z Rybnika, „U Troszoka” oraz cukiernie: „Bajka” z Górek Wielkich, „Delicje” z Ustronia, „Na Blejchu” z Ustronia, „U Janeczki” z Ustronia i „Oaza” z Ustronia. Dziękując za pracę wszystkich osób tam zatrudnionych, prosiliśmy św. Klemensa Hofbauera, aby wypraszał u Dobrego Boga potrzebne łaski dla nich.

• O 17¹⁵ odbyły się kolejne Gorzkie Żale z kazaniem ks. Bartłomieja Kijasa.

• W piątek o godz. 17¹⁵ mogliśmy uczestniczyć w Drodze Krzyżowej, podczas której odczytywane były wypominki za zmarłych.

„Nie bójcie się Boga, który nie chce uczynić wam nic złego, lecz kochajcie Go gorąco, ponieważ chce wam uczynić wiele dobra”.



Z OGROMNYM BÓLEM PRZYJĘLIŚMY WIADOMOŚĆ O ŚMIERCI

NASZEGO USTROŃSKIEGO LEKARZA

ŚP. WALTERA PIĄTKA

**SKŁADAMY WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
ŻONIE GRAŻYNIE I CAŁEJ RODZINIE**

W imieniu Parafian red. „Po górach, dolinach...”

Uwaga -

- zmiana czasu z zimowego (astronomicznego) na letni nastąpi **w nocy z soboty 27 marca na niedzielę 28 marca.**

Wskazania zegarów przestawiamy z **godziny 2:00 na 3:00 w nocy**, czyli do przodu o jedną pełną godzinę (śpiemy krócej).

Dobra myśl na Wielki Post

Wielki Post jest okazją, aby przypomnieć sobie, że to jednak nikt inny tylko Bóg jest szczodrym dawcą czasu.

Warto przeznaczyć kilka minut na codzienne, regularne, zaplanowane, spokojne i bezinteresowne spotkanie z Nim.

Ks. Marian Fatyga

JUBILACI TYGODNIA

Janina Mazur

Leonia Szymik
Władysław Łuka

Helena Kwaśny
Sabina Jakubowska
Lidia Poniatowska
Grażyna Stomczewska
Zbigniew Gamrot
Zygmunt Białas
Stanisław Kozik
Maria Baska
Danuta Kołaczyk
Andrzej Cieślar
Franciszek Szczerbowski
Henryk Błaszczuk
Zofia Nicielnik
Wiesława Foltyn
Helena Sikora
Krystyna Kurek
Stanisława Stasiak
Stanisław Jasiński



Jolanta Guziur
Krystyna Strug

Ryszard Klimkiewicz

**Zacnym Jubilatam życzymy pomyślności,
zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem
Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.**

*Są dwie drogi, aby przeżyć życie. Jedna to żyć tak,
jakby nic nie było cudem. Druga to żyć tak, jakby cudem
było wszystko (Albert Einstein).*

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, Michał Łuniew, ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje), ks. Krzysztof Adamski

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.parafiaustron.pl> **E-mail Redakcji:** barbaralanghammer@gmail.com